



BOCZNY TOR 396
kompensacja





POWIDOKS

niby zachodzi a jeszcze tworzy
wieczór otwiera przymykając oczy
robi goręcej za późno i w noc
zapomina wyłączyć budzenie



ZEGAR SŁON

słoneczna dziura
widziana z biura
godzina która
przez minut skłony
wlecze czas wiECZNY





FLORYDA

nie znaczą cuda
nie znaczą nic
jeśliś bez czucia
w czym tkwisz

DIABEŁKI MNISZKÓW

ku słońcu od sinego świtu
pełnią księżyca zmrożone
pospolite jak rzeczy
które widzimy kiedy ich zabraknie
których nam nie trzeba
póki nie wybuchną



I tu przerwijmy —
dość się nazbierało
w chłodne dni maja tego.
Kasztanowce spóźnione,
nie ma do czego porównać
próżności skupiania się
na własnych emocjach.
Wciąż się nie udaje
wziąć i przestać...



1

Zawilec wielkokwiatowy, inaczej: leśny.
Dobrze znosi zimę, nie jest kapryśny.
Niewiele mamy wspólnego.

2

słońce wyszło
żeby zająć
widowiskowo
na finał dnia
zostaje tylko oślepienie
niemało
bandaż nocy na oczy
i spokój





3

w telegraficznym skrócie:

jest maj są maki

żyjemy

4 cytatnik:

„Prognoza na majówkę: będzie plus trzydzieści stopni! W sobotę dziesięć, w niedzielę dziesięć i w poniedziałek dziesięć”.

5

Drabina, rower, sadzonki.

Leniwy czas, słońce na warcie.

W cieniu oparcie.









PLUJĄC Z MOSTKU W NURT OSPAŁY

za wszystkie nieudania

za wszystkie udawania

za każde słowo zbyteczne

i każde niedopowiedzenie

przepraszam siebie

ja już nie chcę

nim być

BT nr 396 / kompensacja / 10.5.2021

teksty: max zweit, dariusz osnuja, witold łoś; zdjęcia: dast

I N N Y N O T E S [od następnej strony]

Dobrze, napiszę więc coś jeszcze bardziej jawnie bez sensu. Zacznę od banału, bo oczywiście najlepiej daje po oczach. Później będzie mgliściej.

Czyli tak: język, którego używamy, zmienia się nieustannie. Z naszym udziałem. Jako wieloletni użytkownik zgłaszam propozycję dotyczącą uściślenia pisowni słowa: **LUBIĆ / LUBIĘ**.

Otóż. Mam niejasne, lecz silne, odczucie graniczące z (o)błędem, że to słowo w języku polskim jest niewymierne. Warto by było, myślę, rozwarstwić je znaczeniowo. Pomocą może być zabieg ortograficzny, a w zasadzie zabiegi. Ciągnąc ten wątpliwy wątek ponad miarę znosnych czterystu znaków ze spacjami, proponuję:

I. LUBIĆ / LUBIĘ

stosować w znaczeniu ogólnym, przyjacielsko-koleżeńskim, przy czym dla kontaktów medialnospołecznościowych właściwsza byłaby odmiana LUBIE, a dla celów poprawnościowo-grzecznościowych – z E_z , tym wyraźniej akcentowanym w mowie, im bardziej poważanie do drugiej osoby słabnie.

II. LÓBIĆ / LÓBIE / LÓBIĘ

formy stosowne dla zaznaczenia (w różnej skali $E-E_z$; pomysł do dopracowania) ochłodzenia/zdrewnienia/unormowania stosunków albo dla okazania, że pewien etap zażyłości zamknął się, choć nie ma się co czepiać szczegółów i wracać do początku.

III. LOBIĆ / LOBIĘ

zapis analogiczny (przez zastosowanie czystej samogłoski O) do słowa kochać / kocham; jednoznacznie wskazuje na chęć domknięcia (zmiana U na O), ale nie skreślenia w obrębie tematu (O nie: Ó); daje wyraz przeciągnięciu liny znaczeń na jaśniejszą stronę mocy...

To tyle. Chciałoby się dodać, że wprowadzie „lobię” nie brzmi dobrze na głos i trudno to raczej wylobbować, ale w piśmie jakoś tu uszło. Jakoś. A w mowie pozostaniemy i tak w odmętach wieloznaczności... O postępach choroby poinformujemy indziej.

/ dr Witold Łoś

do niedawna specjalista w zakresie laryngologii, autor „Metaforycznego poradnika dla par”, obecnie językoznawca-deformator





6

jeśli można (można?)
powtórzę refren sprzed zimy
już chyba ostatecznie przeszła
i jest kolejny groźny maj więc
wprowadź się do mnie spokoju
ugościć cię chcę
zostawić na
każdy niepokój